PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 89.

WARSZAWA. ŚRODA.— d. 28 Października / 9 Listopada 1853 roku.

O LASACH

GUBERNJI WILEŃSKIEJ.

(Dalszy ciąg).

Z samego nazwiska Trok (a) i opisu założenia m. Wilna, który pomiędzy innymi, autor *Pojaty* tak pięknie i romantycznie skreślił, mamy wierny obraz ówczesnego obszaru i zamożności lasów litewskich.

Ludność gubernii Wileńskiéj wynosi 863,700 mieszkańców. Składa się z Litwinów, których podług podania p. Köppen członka akademji nauk w Petersburgu, w r, 1834 było w powiecie Wileńskim płci męzkiój 21,725 i żeńskiéj 22,035, w Trockim męz. 25,381, żeń. 23,876, w Swięciańskim męz. 16,667, żeń. 16,195, i w Lidzkim pierwszych 5,541, i drugich 5,897, razem płci męz. 70,317, a żeńs. 68,003, czyli w ogóle w 4,697 wsiach 138,320 głów, (b) resztę zaś ludności stanowią Polacy, Rusini, Wielko rossyanie, Tatarzy (c), Niemcy, Karaici i Żydzi. Tych ostatnich w samém Wilnie 23,607.

Klimat guberńji jest umiarkowany i hodowaniu lasów sprzyjający; mrozy dochodzą do — 28°R., upały zaś bywają + 25° W Wilnie w przecięciu lat kilku średnia temperatura roku wynosi + 5,7, zimy — 3,7, lata + 14,0. W ogólności zima tęższa i lato gorętsze niż w Warszawie i Kownie. Wiatry panujące są: południowo-zachodni z deszczem lub śniegiem, wschodni i północno-wschodni pogodne.

Miejscowość guberńji jest bardziej górzysta niż płaska. Najwyżéj wzniesione są powiaty: Wilejski, Dzisieński i częścią Wileński oraz Swięciański.

Grunt jest rozmaity nie tylko w całéj guberńji, ale nawet w każdym powiecie; jednak w powiatach Wileńskim i Oszmiańskim najczęściéj piaszczysty pod warstwą piasku, miejscami na kilkadziesiąt łokci gruba znajduje się glina: w Trockim zaś niziny iłowe miejscami, jak około Muśnik i Miejszagoły w powiecie Wileńskim, około Trab w Oszmiańskim, tudziesz w innych powiatach grunta są po większéj części żyżne, składające się z czarnoziemu, gliny i piasku. Wyłączyć jednak należy grunta okolic m. Lidy (a) i w powiecie Trockim wsiów Lejpun (b) i Oran, gdzie pierwsze składają się ze zwiru kamienia i piasku, drugie z samego piasku.

Oprócz znacznéj massy rudy żelaznéj i gdzieniegdzie znajdującego się kamienia wapiennego, mianowicie około m. Wilna i w powiecie Lidzkim, tudzież torfu, żadnych innych minerałów na uwagę zasługujących w gub. Wileńskiéj nie ma. Wprawdzie w okolicach Wilna, w górach napływowych znajdowano skały i ciała kopalne jednorodne, oraz w piaskach nad brzegami Wilji i Wilenki amonity, ostracity i inne skamieniałości.

Do głównych rzek spławnych należą: *Niemen* dawniej zwany *Cromus*, *Dzwina zachodnio*, czyli *Rubon* i *Wilia* czyli *Neris*. Mnóstwo jest także rzek, które wtedy tylko, gdy są ich koryta wypełnione, do spławu przydatne być mogą, a mianowicie: *Mereczenka* lub *Merecz*, *Strawa*, *Wilenka*, *Mussa*, *Dzisna*, *Gawia*, *Szczara*, *Waka*, *Oszmianka*, *Olszanka*, *Dzitwa*, *Żyżma*, *Solcza*, *Usza*, *Izwa*, *Cesarska*, *Miarziolka*, *Pielasa* lub *Kotra*, *Niecieeza*, *Niemenek*, *Turja*, *Molczadź*, *Raduńska*, *Serwecz*, *Gruda*, *Żwiżda* i inne.

Z jezior ważniejsze są. *Trockie*, *Dusmiańskie*, *Daugowskie*, *Ilgi*, *Galwie* oblewające gród trocki i jego zamki starożytne (c), *Pilwingis*,

---

(a) *Traki* wzięły swe imię od wyrazu litewskiego *trakaslas wytrzebiony*.

(b) P, Baliński, znający dobrze miejscowość Litwy w swém dziele *Starożytna Polska*, *Warsz.* 1846 *t.* 3 twierdzi, że język litewski między ludem wiejskim trwa dotąd w powiecie Oszmiańskim, a mianowicie we wsiach: Dziewiniszki, Narwiliszki, Surwiliszki, Lipniszki, Gieranony, Wialbutów i innych co właśnie najlepiéj dowodzi pochodzenie czysto-litewskie. Oprócz tego ileż to osób z wyższéj klassy po miastach zamieszkałych, które są pochodzenia litewskiego, a jednak p. Koppen do Litwinów ich nie policzył.

(c) Tatarzy mają swe osady we wsi *Niemieżu* o milę od Wilna, gdzie na żyżnych wzgórzach W. Ks. Witowd ich osadził; także we wsi *Soktatary* o 2 mile od Wilna, w paw. Trockim we wsiach *Waka*, *Prudziany*, *Mereślany* i *Solkieniki* w pow. Oszmińskim pod m. Krewem we wsi Doubuciszkach, tudziesz w samém Wilnie i Trokach.

(a) Lida jedna z bardzo dawnych osad litewskich, co i samo nazwisko litewskie *lida—trzebież*, dowodzi, dziś miasto powiatowe, było niegdyś miejscem obronnem i pierwotnie miało warownię drewnianą, a około r. 1323 Gedymin wymurował tu zamek. Po śmierci tego księcia, kiedy Litwa podzieloną została na części pod zwierzchnością W. Książęcia Lida stała się głównym grodem księstwa lidzkiego. Posiadał ją naprzód Olgerd, potém Jagiełło syn jego i nakoniec Witowd. Po objęciu rządów Litwy przez tego ostatniego zamek lidzki stał się w r. 1397 przytułkiem *Tachtamysza* hana hordy Kipczackiéj, wygnanego ze swych koczowisk. Za Kazimierza W. Ks. Lit. zamek tenże stał się mieszkaniem Hadży— Gireja księcia tatarskiego, wychodzcy z hordy, który otrzymawszy dzierżawę lidzką. przez lat kilka tu przebywał, aż do r. 1443, kiedy go Tatarzy perekopscy na hana do siebie wezwali. Obecnie stoją w samém mieście tylko zwaliska tego zamku.

(b) *Lejpuny* wieś nad rzeką o 7 mil od Wilna i o $1\frac{1}{2}$ mil m. od Olkienik odległa, pamiętna bitwą bolesną d. 18 Listopada 1700 r. mię-

Miastro, *Narocz*, *Miadziol*, *ścierkowskie*, *Żasielskie*, *Giedroickie*, *świrskie*, i *Jewskie*.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

KUKURYZA

JAKO ROŚLINA PASZYSTA.

Dwa są główne gatunki kukuryzy: Amerykańska i Europejska; pierwsza nosi nazwisko botaniczne *Zea Altissima* albo *hirsuta*, druga *Zea mais* albo *Zea praecox*. Każdy z tych dwóch głównych gatunków ma swoje podziały, w miarę jak się wysokością łodygi lub kształtem ziarna od siebie różnią. Kukuryza amerykańska tém się od Europejskiéj różni, iż jest od 12 do 15 stóp wysoka, ma ziarno bardzo szerokie, płaskie, zaokrąglane i dołkowate, czasem małym ząbkiem opatrzone, albo zamiast zaokrąglenia jest spiczaste. Europejska zaś, ma łodyde od 3 do 8 stóp wysoką, w czas dojrzewające okrągłe ziarna, bez żadnych wklękłości lub ząbków.

Olbrzymi wzrost kukuryzy amerykańskiéj jest jedynie skutkiem klimatu i bujnéj tamtejszéj wegetacji, dla tego ten gatunek nasienia, jakkolwiek w cieplejszych prowincjach naszéj półkuli mógłby być produkowanym, wyradza się jednak co do swoich przymiotów, a mianowicie ma z każdym rokiem coraz niższe łodygi i krótszego czasu do dojrzenia potrzebuje.

Po różnych doświadczeniach czynionych w Niemczech okazało się, iż na wydanie ziarn w cieplejszym klimacie, najwłaściwszą jest wielka kukuryza z 7 do 8 stóp wysokiemi łodygami, z długim od 8 do 12 rzędnym kłosem lub pałką, kaczanem zwaną, tudzież z wielkiém i szerokiém ziarném, koloru białego, blado-żółtego, lub zupełnie żółtego; w ostrzejszym zaś klimacie kukuryza biała nazwana *Cinguantino*, 2 stopy wysoka, z krótkiemi, grubemi, w górze nieco zwężonemi syskami, najwięcéj z 20sto rzędowém, cokolwiek szerokiém ziarnem, która 14 dni wcześniéj dojrzewa niżeli pospolita; tudzież karłowata żółta z małém, okrągłem; ściśniętém ziarnem, która 4 tygodnie wcześniej jak zwyczajna dojrzewa.

Kukuryza kolorowa inaczéj nazwana kurza, uprawiana jest w Ameryce szczególniéj dla drobiu.

W ogólności kukuryza na ziarno uprawiana, oprócz użycia jéj na mąkę dla użytku ludzkiego, z powodu obfitéj pożywności którą w sobie zawiera, służy do wypasania wieprzów, które nią karmione wydają szczególnie smaczną i topną słoninę.

Na zieloną paszę może być każdy gatunek kukuryzy uprawianym, jeżeli tylko ciepła pora czasu trwa najmniéj 3 miesiące, ponieważ kukuryza tego przeciągu czasu potrzebuje, aby znakomitą korzyść wydała. Szczególniéj na paszę służą odmiany mający wysokie łodygi, ponieważ jednak późniéj dochodzą, a ziarna niedojrzewają, a choćby i dojrzały tracą prędko swoje przymioty, dla tego w klimacie ostrzejszym chodowanie jéj pod tym tylko warunkiem udać się może, jeżeli ziarna na siew z cieplejtzych okolic corocznie sprowadzać będziemy; wszakże przy obecnie ułatwionéj kommunikacji, pokonanie téj zawady nie jest trudném.

W Styryi uprawiają na paszę zieloną kukuryzę Medjolańską, którą arcyksiąże Jan pod nazwiskiem *Zea planticarpa* z Ameryki otrzymał. Roślina ta w ciągu 3ch miesięcy dochodzi do 4ch stóp wysokości i wydaje z morga od 400 do 600 centnarów wiedeńskich karmy.

Abyśmy się mogli o pożywności téj rośliny przekonać, dosyć jest zrobić porównanie między nią a pszenicą: kiedy pszenica zawiera w sobie krochmalu 63,2—substancyi tłustéj 2,5—kukuryza zawiera krochmalu 72,2—substancyi olejnéj 9,0.

Co do gruntu na którym kukuryza bądź na ziarno, bądź na paszę ma być uprawiana, doświadczenie dowodzi, iż ona lubi pole ku południowi wystawione, zakryte od północy i ziemię gliniasto-piaskową. Piasek zaś gliniasty byle żyzny, t. j. w humus nie ubogi, najwięcéj sprzyja téj roślinie. Nawet na piasku swirowatym udaje się, byle był dobrze nawieziónym, bez różnicy czy to pod ziarno, czyli też pod zieloną paszę ziemię uprawiamy.

Miejsce w którém kukuryza w porządku kołowania na ziarno uprawić się może, w gospodarstwie trzechpolowem. w okolicach więcéj ku północy położonych, przychodzi w pole jare, w cieplejszych zaś w ugory. Jeżeli zaś uprawiamy ją na paszę, a tém samém gdy sprzęt jéj daleko jest wcześniejszy, siać się może w polu ugorowém. Doświadczenie okazało, że koniczyna, rośliny okopowe, konopie, zbóże jare, jest najlepszym dla kukuryzy przepłodem.

Co się tyczy sposobu uprawy gruntu pod kukuryzę, jéj siewu i dalszego chodowania, pamiętać potrzeba, aby ziemia pod nią przed zimą jak można najgłębiéj była zorana, i tak zwany pokład przez zimę niepowleczony zostawiony, by mrozy, śniegi i deszcze ziemię spulchniły. Nawóz wywodzi się pod zimę i przyoruje pokładem. W rzędowéj uprawie, dla oszczędności ilości nawozu, kłaść się może w skibę siewną.

Z wiosną uprawia się ziemią wedle potrzeby, w miarę swéj zwięzłości, tak aby była głęboko spulchniono, a jeśli jest dokładnie wyczyszczoną, gdy się rzucenia zielska obawiać nie potrzeba, a obok tego obawa przymrozków minie i ziemia jest rozgrzaną, co u nas przypada około połowy maja, sieje się szeroko. rzutnie, częściami aż do końca czerwca, aby stopniowo rosnąc dostarczała paszy dla bydła.

Najstosowniejszą jednak dla kukuryzy jest uprawa rzędowa, bo nietylko że daleko obfitszy plon zapewnia, ale nawet bardzo znaczną ilość nasienia oszczędza, co zwłaszcza kiedy idzie o kukuryzę amerykańską jest rzeczą nie małéj wagi. Zależy ona na tém że w ziemi dobrze na równą powierzchnią uprawnéj i zawałkowanéj, pługiem z dwoma odkładnicami jakiego się używa do oborywania ziemniaków, otwierają się bruzdy na 20 cali od siebie odległe i w te bruzdy rzuca się nasienie po jednemu, a najwięcéj po dwa ziarna, w odległości 2ch do 3ch cali. Amerykańskie nasienie możnaby nawet sadzić rzadziéj, około 3ch do 4ch cali, przez wzgląd na bujniejszy jéj wzrost, grube i liściaste łodygi. Tak zasiane pole zawłóczy się raz jeden na poprzek, następnie po zupełném obejściu kukuryzy, lekkiemi bronami powtórzy się raz drugi, dla wyniszczenia obchodzących chwastów. Daléj kiedy młode roślinki dojdą do wysokości 4 do 6 cali, oboruje się pługiem z dwoma odkładnicami

---

dzy obywatelstwem wszystkich województw litewskich, oraz Inflant i Żmudzi, a wojskiem Sapiechów.

(c) Dziś tylko ruiny.

zwyczajnie jak ziemniaki. Dwukrotne oboranie kukurudzy, przez powiększenie plonu tak w paszy jako i w ziarnie, sowicie odpłaca koszt powiększonéj roboty.

Ilość naienia w siewie rzutnym liczy się około 30 garncy na mórg wiedeński. W uprawie rzędowéj oszczędza się go $^{3}/_{4}$ części,

Ażeby kukuryzy, jako zielonéj paszy najkorzystniéj użyć, nie powinna ona ani zawoześnie, ani za późno, t. j. nie zbyt młodym, ani już dojrzewającym stanie być sprzątaną: w pierwszym wypadku straciłaby na dobroci i ilości, w drugim zaś na dobroci; dla czego siać trzeba kukuryzę w różnych epokach i w różnych gatunkach. Do wcześniejszego użycia należy siać kukuryzę Europejską, którą stopniowo według krótszego lub dłuższego czasu wzrostu uprawiać należy; do późniejszego zaś użycia, biorą się amerykańskie olbrzymie gatunki. Najkorzystniejszy czas zrzynania kukuryzy na paszę, jest od rozpoczęcia jéj kwitnienia, aż do czasu, gdzie się syski (kaczany) zawięzywać zaczynają.

Kukuryza zrzyna się sierpem i wiąże w snopki, a gdy jest przytwarda, tnie się na kilkocalowe sztuki i bydłu, to jest wołom i krowom do spożycia udziela. Że zaś sposób wysuszania jéj na siano jeszcze dotąd wynalezionym nie jest, a ku jesieni zostać nie mogą zapasy niespotrzebowane, w takim wypadku wiąże się w snopki i ułożona w piramidy zostawia się w polu, skąd w miarę potrzeby braną być może.

Że zielona kukuryza jest najlepszą paszą dla krów i korzystnie działa na ich mleczność i osadzenie śmietany, sprawdziły to doświadczenia czynione na krowach żywionych koniczyną, lucerną, esparcettą, szporkiem, wyczanką i kukuryzą, z których każda sztuka dziennie po 110 funtów z tych rodzajów paszystych roślin zielono dostawała: kiedy koniczyna w ciągu dni 24 dała mleka 288 masów (kwarta 1, kwaterka $1^{89}/_{400}$), lucerna dała 264, esparcetta 290, szporek 268, wyczanka 305, kukuryza dała 310. Co do masła z tego mleka wyrobionego, było funtów wiedeńskich z koniczyny 22, z lucerny 17, z esparcetty 23, ze szporku 18, z wyczanki 25, z kukuryzy 28. W działaniu zaś na nabiał, lucerna najsłabszą, kukuryza najsilniejszą się okazała.

WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg).

28. *Zatrzymanie moczu.*

Przyczyny: zaziębienie, przejedzenie, za zimne picie, zimny deszcz lub śnieg padający na konia, gdy jest spocony; zapalenie kanału moczowego i kamień w pęcherzu. Koń taki stawa często i nadyma się, chcąc mokrzyć; drapie i tąpa nogami, rzuca się o ziemię, zrywa się napowrót i kurczy się, jak gdyby miał kolki. W łatwiejszych razach pomaga już koniowi wprowadzić go do owczarni, gdzie się gnój wzruszył, Następnie trze się brzuch słomą, zrobi się dobre posłanie, da się koniowi enemę (sprycowanie) z letniéj wody z mydłem, a gdyby i to nie pomogło, trzeba krew puścić. Często pomaga także na miejscu nacieranie terpetyną w okolicy nerek, na rękę szeroko (daleko) od bioder. Dopóki koń zupełnie wyleczonym nie będzie, nie dostanie żadnéj strawy, prócz napoju z otrębami.

29. *Zbyteczne odchodzenie moczu (mokrzyca).*

Przyczyny: zatęchłe siano, zatęchły owies, jednem słowem, zatęchła pasza, ostre zioła i nagłe zaziębienie. Mocz odchodzi często i w znacznéj ilości, jest czysty jak woda i jasny, czasem nieco żółty, a nie ma żadnego prawie zapachu. Koń ma chęć do żarcia zwyczajną, ale niezwykłe pragnienie i suchy język. Początek leczenia niech stanowi dobra pasza i zdrowa, np. wrazie potrzeby szrót owsiany lub jęczmienny, albo przypieczona mąka jęczmienna, a za napój woda z otrębami i z kuchem lnianym, albo też słód w wodzie gotowany. Można też dać pić koniowi wody, w któréj się rozpuści 1 łót koperwasu i 1 łót ałunowego proszku Pasza zielona jest szkodliwa. Konia wprowadzić do miernie ciepłéj stajni, często otrzeć słomą, dobrze chędożyć i nakrywać derą.

30. *Zatwardzenie* czyli *zapieczenie.*

Przyczyny: zapalenie kiszek, nerków, pęcherza, płuc; gorączkowa febra i inne choroby, przepaszenie grochem, grochowiny i bonowiny, i zawczesne paszenie po tęgiéj, zagrzewającéj pracy. Wprowadzić konia do miernie ciepłéj stajni, dać mu mało i lekkiéj strawy, nie owsa, tylko szrótu, otrąb, zieleninzy i napoju z otrębami, z dodaniem cokolwiek soli. Częsty, mierny ruch, jest koniowi bardzo pożyteczny. Prócz tego dostanie koń enemę z 4 łótów twardego mydła, pół łóta soli i kwarty letniéj wody, lub też można mu włożyć, tak daleko jak tylko można, w kiszkę odchodową czopek z mydła, w wielkości kurzego jaja, nasmarowany olejem.

31. *Biegunka* albo *sraczka.*

Jest skutkiem innych chorób, zepsutéj paszy, za młodéj trawy i koniczyny, nieostrożnéj zmiany paszy, niewczesnego pojenia, mętnéj i nieczystéj wody, wielu czerwonych perek i złego siana. W téj chorobie trzeba konia dobrze czem ciepłem nakryć, a brzuch trzeć mu słomianemi wiechciami. Na strawę dać mu gołego owsa, bez sieczki, siana; letniego, kleistego napoju ze świeżo gotowanego jęczmienia lub z otrębów, a naczco z rana na obrok porzucić garść jagód jałowcowych. Pasza zieona, szrót, jęczmień, sól i t. p. w téj chorobie szkodliwe.

32. *Kolka kiszkowa (gryzawica, myszki).*

Przyczyny: przeżarcie, zimne picie, zaziębienie, zła pasza, jadowite, ostre rośliny, świeży, zielony bób, grochowiny i bobowiny, i paszenie koni zaraz po usilnéj, natężającéj pracy. W téj chorobie ogląda się koń bojaźliwie na brzuch, tąpa i figa tylnemi nogami, pokłada się często i zrywa, rzuca się, stęka, nadyma się mocno, jakby do wypróżnienia kiszki odchodowéj, nie puszcza jednak nic, tylko małe, zbite bobki; nie ma przytém apetytu, drapie przedniemi nogami, i w ogóle jest bardzo niespokojny. Mokrzy nie często i tylko nagłym spustem Brzuch jest wyprężony, nadęty i słychać w nim warczenie czyli bełbotanie, prócz tego koń się poci.

Takiemu koniowi puścić 2 do 3 kwart krwi, wprowadzić go do miernie ciepłéj stajni i kazać dwom chłopom trzeć mu tęgo brzuch słomianemi wiechciami. Potém przykryć konia ciepłą derą, uwiązać go krótko i dać mu letniego z otrębów napoju, lecz żadnéj paszy. Do wewnę-

trznego użycia i uspokojenia kurczu zrobić odwar z trzech garści rumianku w kwarcie wody i nieco gorzałki. Jeżeli jest i zatwardzenie, dać koniowi enemę z letniéj wody z mydłem, albo z odwaru rumiankowego, ze solą, 1/4 oleju we dwóch kwartach wody. Na kolki od wiatrów, najlepiéj przejeżdżać konia krokiem lub truchtem.

33. *Brak chęci do żarcia, z przyczyny zepsutego żołądka.*

Brak chęci do żarcia pochodzić może od złéj paszy, od uszkodzenia jakiego w pysku lub języka, tudzież od fałszywego zęba. Po uprzątnieniu więc tych przyczyn apetyt nastaje. Jeżeli jednak przyczyna leży w żołądku i w narzędziach trawienia, tedy dać koniowi zażyć pół łóta wajnsztynu antymonowego czyli womitowego; korzenia tatarakowego, jagód jałowcowych, gałgana (galgant), kminu, gorczycy i imbioru, z każdego po 3 łóty, 12 łótów mąki i wody. Co dwie lub trzy godziny dostanie koń z tego 1 lub 2 kopystki, t. j. łyżki drewniane. Dobrą, pożywną paszę potrząsać często solą lub dać koniowi soli kamiennéj do lizania.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

H A N D E L.

Gdańsk dnia 2 listopada 1853 roku.— Ostatnie sprawozdanie londyńskie z 31 przesz. m. żadnéj w handlu zbożowym nie przynosi odmiany. Targi w środku Anglji więcéj ku podwyższeniu okazywały chęci, a przy zmniejszających się dowozach, ceny pszenicy niezawodnie nowego doznają ożywienia. Stan powietrza w Anglji niestały, a w wielu miejscech nie ukończon° jeszcze siewów.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju	3,548	8,157	8,288	—	1,870	—	29,070
z zagranicy	16,509	3,965	16,777	—	1,227	10,450	11,718

Targi francuzkie z podwyższeniem lub dążnością ku podwyższeniu zamknęły się.

Z Holandji dochodzą skargi na wielkie deszcze, które wstrzymują roboty około roli, ceny pszenicy podniosły się o kilka guld. na łaszcie; a i o targach Belgijskich toż samo powiedzieć możemy.

Hamburg przy małym obrocie handlu bardzo wysokie notuje ceny.

Na Gdańskiéj Giełdzie obrot interesów nie był znaczny. Spóźniona pora do wysyłki staje na przeszkodzie kupującym. Posiadacze pszenicy przeszłorocznéj trzymają się cen wysokich, świeże zaś ordynaryjne ziarno po niższych odchodzi cenach. Dowozy z okolicy bardzo nieznaczne.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy z wody łasztów 131½, ze śpichrza 10, żyta 34½, jęczmienia łasztów 9.

korzec Warszawski.

Płacono za łaszt wagi holl.	Guld.		Prus.		Rsr.	kop.		Rsr.	kop.
Pszenicy z wody	120	—121	545	—550	6	14½	—	6	20½
„	123	—124	635	—640	7	26	—	7	21½
„	124	—127	625	—660	7	24½	—	7	44
Żyta	117	—119	420	—425	4	13½	—	4	19
Jęczmienia . . .	100	—102	310	—318	3	49½	—	3	62½

W ciągu tygodnia na 3 berlinkach, 73 tratwach, przebyło Toruń pszenicy łasz. 85, belek sosnowych 22,097, belek dębowych 551, bali dębowych 124 łasz., 90 kóp klepki dębowéj, 29 łasz. klepki dębowéj, 57 cent. pierza.

Wysokość wody w Toruuiu stóp 4 cali 8.

Kursa Zamian: Londyn 3 mies. 197, Amsterdam 70 dni 101⅕, Warszawa 8 dni 97.

Makowski Kendzior i comp.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetw. 941, pszenicy czetw. 1,630, jęczmienia czetwe. 472, owsa czetwe. 1,766, grochu polnego czetwe. 122, kaszy jęczmiennéj czetw 65, kartofli czetw. 1,118, siana pudów 12,550, słomy pudów 7,020.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 27 października (8 listopada) 1853 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
1. W E X L E.				
Amsterdam 250 zł. H. . . . . . . 2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarów . . . . . . 2 M.	92	70	92	40
Gdańsk 100 talarów . . . . . . 2 M.	92	40	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . . . . . . 2 M.	140	40	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . . 3 M.	6	13	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . . . . . 1 M.	99	66⅔	—	—
Petersburg 100 rub sr. . . . . . 1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków . . . . . . 2 M.	74	55	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 2 M.	83	25	—	—
Wrocław 100 talarów . . . . . . 2 M.	—	—	—	—
2. M O N E T Y.				
Pół-Imperjały	—	—	5	15
Holenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
3. P A P I E R Y.				
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . .	—	—	87	58
Listy zastawne białe, drugiego okresu (oprócz kuponu) za 100 zł.	—	—	—	—
Obligacje Udziałowe na 300 zł.	—	—	14	52½
„ „ Serje wylosowane	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . .	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	6	—	—	—

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. 22⅔.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 20 października 1853 r. — P A P I E R Y.	żądają	płacą
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 4½-proc.	98½	—
Polskie Obligacje Skarbu 4-proc.	89¼	88
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5-proc. . .	—	96
lit. B. 200 . .	—	—
Polskie Listy Zastawne	—	—
„ „ „ nowe	94	93
„ Obligacje Udziałowe 500 złotowe	89	—
„ „ 300-złotowe	—	—

W Drukarni J. Unger.— Wolno drukować.— W Warszawie dnia 27 października (8 listopada) 1853 r.— Cenzor, F. Sobieszczański.